

Sygn. akt **II AKa 26/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Grzegorz Chojnowski SA Piotr Brodniak (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Bogusławy Zapaśnik

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2013 r. sprawy

K. M.

oskarżonej z art. 152 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 listopada 2012 r., sygn. akt III K 114/12

uchyla zaskarżony wyrok i na podstawie art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt. 3 k.p.k. postępowanie karne wobec K. M. o czyn z art. 152 § 2 k.k. umarza,
a kosztami postępowania w tej części obciąża Skarb Państwa.

Piotr Brodniak Andrzej Olszewski Grzegorz Chojnowski

Sygn. akt II AKa 26/13

UZASADNIENIE

K. M. została oskarżona o to, że w dniu 23 maja 2011 r. w S. udzieliła pomocy małoletniej A. G. w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów obowiązującej ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w ten sposób, że zawiozła ją samochodem do gabinetu lekarskiego, uzgodniła z lekarzem cenę zabiegu przerwania ciąży, a następnie uiściła żadaną kwotę,

tj. o czyn z art. 152 § 2 kk

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 27 listopada 2012 r., wydanym w sprawie III K 114/12, K. M. uznał za winną popełnienia zarzucanego jej przestępstwa i za przestępstwo to, na podstawie art. 152 § 2 kk, wymierzył jej karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 2 kk i art. 73 § 2 kk, Sąd Okręgowy warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonej na okres próby 3 lat i w tym czasie oddał oskarżoną pod dozór kuratora.

Na podstawie art. 71 § 1 kk Sąd Okręgowy orzekł wobec oskarżonej karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 20 złotych.

Nadto, Sąd Okręgowy rozstrzygnął o kosztach sądowych.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonej i zarzucił mu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegającą na dokonaniu wybiórczej i dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, z naruszeniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, manifestującą się w uwzględnieniu wyłącznie okoliczności niekorzystnych dla K. M. i jednoczesnym obdarzeniu wiarą zeznań A. G., co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych skutkujących skazaniem K. M., podczas gdy właściwa ocena dowodów przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także zbadanie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonej prowadzi do wniosku, że oskarżona nie dopuściła się zarzucanego jej czynu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zapadłego orzeczenia polegający na przyjęciu wbrew zebranemu materiałowi dowodowemu, iż do uzgodnienia ceny zabiegu przerwania ciąży doszło w dniu 23 maja 2011 r. podczas gdy przeprowadzone postępowanie dowodowe prowadzi do wniosku, iż do ustalenia ceny tego zabiegu doszło wcześniej;

3. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia polegającą na naruszeniu art. 366 § 1 kpk, a także art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy i nieuzasadnione oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań J. W., a także wniosku o przesłuchanie A. G. w obecności biegłego psychologa, co w rezultacie doprowadziło do poczynienia przez Sąd ustaleń w oparciu o niepełny materiał dowodowy i dokonanie błędnych ustaleń faktycznych.

Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się zasadna tylko o tyle, że doprowadziła do instancyjnej kontroli zaskarżonego wyroku. Natomiast w swym zasadniczym nurcie jawi się ona jako oczywiście bezzasadna.

Przystępując do wspomnianej kontroli, na wstępie wypada zauważyć, że podstawą omawianej skargi są sformułowane w niej zarzuty kwestionujące dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zeznań A. G.. Od razu też zaakcentować należy, że wszystkie te zarzuty, a ściślej rzecz ujmując argumenty przytoczone na ich poparcie, posiadają bardziej, bądź mniej polemiczny charakter, który to z kolei jest konsekwencją zbyt wąskiego i subiektywnego spojrzenia apelującego na treść zgromadzonych dowodów. Co więcej, owo spojrzenie w wielu miejscach ogranicza się wyłącznie do luźnych, a więc niczym nie popartych dywagacji, w ramach których, autor apelacji stara się przekonać, że relacja A. G. jest niewiarygodna. Tymczasem uwarunkowania dowodowe występujące na gruncie rozpoznawanej sprawy wskazują, i to ponad wszelką wątpliwość, że zeznania wymienionej, poza tymi utrwalonymi w protokole z dnia 31 sierpnia 2011

r. (k. 34-35) oraz częściowo tymi, które znajdują się na karcie 63-66, są, jak bezbłędnie ocenił je Sąd Okręgowy, autentyczne. Odpierając argumenty, które rzekomo mają świadczyć przeciwko tej tezie, a także zachowując ich chronologię wynikającą z uzasadnienia skargi, w pierwszym rzędzie trzeba zaś zwrócić uwagę na niekonsekwencję charakteryzującą stanowisko skarżącego. Dla jej zobrazowania należy natomiast przypomnieć, że na początku swoich rozważań (str. 3 apelacji) wymieniony stwierdza, iż zeznania A. G. są „(...) w zasadzie (...)” jedynym dowodem wskazującym na sprawstwo i winę oskarżonej. Czyniąc to, skądinąd, trafne spostrzeżenie, autor apelacji odwołuje się jednocześnie do judykatu Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z dnia 19 kwietnia 2012 r., sygn. akt. II AKa 17/12) i wskazuje, że tego rodzaju „jedyne” dowód może być uznany za wiarygodny ale tylko wtedy gdy nie stoi w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia. Innymi więc słowy, apelujący sugeruje w ten sposób, że zeznania A. G. nie posiadają takiego wsparcia dowodowego o jakim mowa w cytowanym orzeczeniu, a co za tym idzie już z gruntu są niewiarygodne. Tymczasem w dalszej części swoich wywodów (str. 7 apelacji) skarżący formułuje taką oto tezę: „o ile zgodzić się można, że zeznania małoletniej (A. G. – uwaga Sądu Apelacyjnego) w kwestii ciąży, faktu dokonania zabiegu, lekarza dokonującego zabiegu, czy gabinetu, w którym miał miejsce zabieg współbrzmia z innymi dowodami, o tyle nie można tego powiedzieć w odniesieniu do kwestii ilości wizyt w gabinecie P. B., ich przebiegu, a także osoby dokonującej ustaleń z lekarzem w sprawie szczegółów zabiegu, czy płacącej za zabieg”. Przytoczona konkluzja, a ściślej rzecz ujmując jej pierwsza część, jest więc wyraźnie sprzeczna ze wspomnianą wcześniej a lansowaną przez apelującego sugestią. Istniejąca w tym zakresie dychotomia prowadzi zatem do wniosku, że sam skarżący raczej nie do końca utożsamia się z ową sugestią, a to z kolei, już samo w sobie, uprawnia do stwierdzenia, że argumenty, które rzekomo mają ją uzasadniać posiadają, li tylko instrumentalny i polemiczny charakter.

Spostrzeżenia skarżącego odzwierciedlone w pierwszym członie cytowanej powyżej tezy stanowią także częściową odpowiedź na wyrażane przez niego wątpliwości co do tego, czy w ogóle było możliwe wyselekcjonowanie z zeznań A. G. tych fragmentów, które są nieprawdziwe. Skoro relacja świadka w wielu miejscach, jak zauważa to sam apelujący, „(...) współbrzmi z innymi dowodami (...)”, to już choćby tego rodzaju uwarunkowanie stwarzało sposobność dokonania wspomnianej selekcji. Element ten nie jest jednak jedynym, istotnym z punktu widzenia oceny zeznań A. G.. Trzeba bowiem mieć na uwadze to, co skarżący zupełnie pomija, a mianowicie, że czyn będący przedmiotem osądu zaistniał w dniu 23 maja 2011 r., zaś A. G. i Ł. M. utrzymywali stosunki partnerskie jeszcze do listopada 2011 r. W obliczu tej okoliczności nie tylko nie wywołuje zdziwienia, ale wręcz zrozumiałym jest fakt, że w trakcie pierwszego przesłuchania przeprowadzonego w dniu 31 sierpnia 2011 r. (k. 34-35), A. G. złożyła zeznania bardzo wycofane, ukierunkowane na to by przedstawić siebie, oskarżoną i Ł. M. w jak najmniej negatywnym świetle. O tym, że kontynuowanie znajomości z Ł. M. determinowało treść pierwszych zeznań A. G. przekonują zaś następne jej zeznania, a mianowicie te, które wymieniona zwerbalizowała w dniu 16 listopada 2011 r. (k. 63-66), a w których to ujawniła faktyczną rolę K. M.. W tym miejscu wypada jednocześnie zaakcentować, że w dalszej części postępowania przygotowawczego, a także w postępowaniu jurysdykcyjnym, A. G. prezentowała konsekwentne stanowisko i to zarówno co do K. M., jak i pozostałych oskarżonych a obecnie już skazanych w niniejszej sprawie osób. Dodać również należy, iż w postępowaniu przed Sądem A. G. wprost stwierdziła, że jej pierwsze zeznania są nieprawdziwe, a to z kolei jedynie utwierdza w przekonaniu, że ocena zarówno tych, jak i kolejnych zeznań świadka dokonana przez Sąd meriti jest prawidłowa. Wyrażając ten pogląd podkreślenia wymaga także i to, że treść owych zeznań, a w konsekwencji i ich ocena, niejako wpisują się we wnioski sformułowane w opiniach biegłego psychologa (k. 38-39 i k. 70-71). Aby nie być gołosłownym należy zaś przypomnieć, że z opinii tych jednoznacznie wynika, iż treść zeznań A. G. złożonych w początkowej fazie postępowania przygotowawczego była determinowana czynnikiem motywacyjnym, który to w efekcie sprawił, że owe zeznania można postrzegać jako element strategii mającej na celu „(...) chronienie dobrego obrazu siebie i ewentualnego udziału bądź wiedzy o zdarzeniu innych osób (...)”. A zatem, tego rodzaju wniosek, w sposób oczywisty i niemalże idealny koreluje z tym o czym była już mowa wcześniej. Natomiast wyrażona na jego podstawie suppozycja, jakoby A. G. posiadała skłonności do konfabulacji stanowi ewidentne nadużycie interpretacyjne ze strony apelującego.

Pozostając jeszcze w tematyce omawianych opinii, należy zwrócić uwagę apelującemu, że dowodzą one także tego, iż A. G. jest osobą prawidłowo zorientowaną na otaczającą ją rzeczywistość, zaś jej predyspozycje w zakresie postrzegania,

zapamiętywania i odtwarzania konkretnych zdarzeń nie są w żaden sposób zaburzone. W tej sytuacji bezzasadnie brzmi podniesiony w apelacji zarzut, że przesłuchanie świadka na rozprawie bez udziału psychologa stanowiło obrazę przepisu art. 192 § 2 kpk.

Kolejnym, zdaniem skarżącego elementem, który to wskazywać ma na rzekomo błędnie dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zeznań A. G. jest to, że wymieniona jest osobą głęboko zdemoralizowaną. Rzecz jednak w tym, że okoliczności, na które powołuje się apelujący, absolutnie nie uprawniają do sformułowania takiej tezy. W związku z tym ową tezę nie sposób inaczej traktować jak tylko w kategoriach luźnych, niczym nie popartych sugestii. Identycznie należy też oceniać uwagi skarżącego dotyczące rzekomego wpływu rodziców A. G. na treść jej zeznań. Wyrażając ten pogląd trzeba bowiem zaakcentować, że na gruncie rozpoznawanej sprawy nie ujawniły się tego rodzaju okoliczności, które wskazywałyby na to, że w istocie jest tak jak sugeruje to skarżący. Zresztą on sam również nie przytacza w tym zakresie takowych okoliczności, a jedynie odwołuje się do tego, że rodzice A. G. uczestniczyli w jej przesłuchaniach. To zaś, samo przez się, z oczywistych względów nie może świadczyć o tym, że wpływali na treść zeznań córki. Przekonania o słuszności tej tezy nie może też zmienić spostrzeżenie apelującego dokonane na podstawie opinii psychologicznej, a mianowicie że rodzice A. G. dopuścili się wobec niej wielu zaniedbań wychowawczych. Czynienie z tego argumentu kwestionującego ocenę zeznań A. G. i jej rodziców jest zabiegiem pozbawionym jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, a do takiego wniosku prowadzi treść wymienionych dowodów. Te bowiem, w omawianym zakresie nie są wcale powściągliwe, a wręcz przeciwnie, prezentują dość szeroko, zarówno sylwetkę A. G., jak również charakter jej stosunków z rodzicami.

Natomiast odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu kwestionującego decyzję Sądu orzekającego o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań J. W., w pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę na niekonsekwencję jaką w tej materii prezentuje apelujący. Z treści wspomnianego wniosku (k. 357) wynika bowiem, że J. W. miał być przesłuchany w celu wykazania, że A. G. wielokrotnie korzystała z telefonu komórkowego K. M.. Natomiast w apelacji, skarżący rozbudowuje tę tezę dowodową i wskazuje, że zeznania J. W. miałyby wyjaśnić, między innymi, również i to, w jakim celu A. G. używała telefonu oskarżonej. Abstrahując jednak od tych uwarunkowań należy zauważyć, że A. G. w istocie przyznała fakt, iż korzystała z telefonu K. M.. Nadto, trzeba też zaakcentować, a wynika to chociażby z opisu czynu zarzucanego oskarżonej, że w katalogu zrealizowanych przez nią czynności sprawczych, które to składają się na istotę tego czynu, brak jest działania polegającego na telefonicznym umawianiu wizyt A. G. w gabinecie P. B.. Innymi więc słowy, okoliczność ta, posiada co najwyżej drugorzędne znaczenie, a skoro tak, to oczywiście zbędnym było przesłuchiwanie na tę okoliczność J. W..

Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić zatem należy, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena i to nie tylko zeznań A. G., ale wszystkich wyczerpująco zgromadzonych dowodów, jest bezbłędna. Uwzględnia ona bowiem treść owych dowodów, ich wzajemne relacje, a także wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Taki charakter tej oceny w konsekwencji powoduje, że korzysta ona z ochrony przynależnej jej z mocy art. 7 kpk. Kontrowersji nie wywołują także ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd meriti. Trudno jednak o inne w tym zakresie stanowisko skoro ustalenia te odzwierciedlają rzeczywisty przebieg czynu przypisanego oskarżonej, zaś ich źródłem są wyłącznie te dowody, które przy zachowaniu wskazań określonych w cytowanym wyżej przepisie, Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne. W tym miejscu trzeba jednocześnie zaakcentować, że te ustalenia faktyczne, które zostały odzwierciedlone w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wyczerpują istotę działania oskarżonej i tym samym są wystarczające do przyjęcia jej sprawstwa. W związku z tym zupełnie zbędnym było czynienie tych dodatkowych ustaleń, o których wspomina skarżący na stronie 12 apelacji. Natomiast ustosunkowując się do uwag apelującego traktujących na temat daty, w której nastąpiło uzgodnienie ceny za zabieg przerwania ciąży należy zauważyć, że do momentu kiedy cena ta nie została uiszczona, kwestia ostatecznego ustalenia jej wysokości cały czas pozostawała otwarta. W czasie pierwszej wizyty A. G. w gabinecie P. B. żadna z tych osób, jak również oskarżona nie mogli przecież do końca przewidzieć możliwości zaistnienia, choćby w trakcie samego zabiegu, tego rodzaju, wcześniej nie omówionych okoliczności, które finalnie mogły mieć wpływ na wysokość należności za ten zabieg. W związku z tym prawidłowe jest to ustalenie poczynione przez Sąd Okręgowy, wedle którego, wspomniana cena, ostatecznie i

definitywnie została uzgodniona podczas drugiej wizyty A. G. i oskarżonej w gabinecie P. B., a więc w dniu 23 maja 2011 r.

Inicjatywa odwoławcza obrońcy oskarżonego, mimo wszystko, musiała jednak skutkować uchynieniem zaskarżonego orzeczenia. Wywołana tą inicjatywą kontrola odwoławcza prowadzi bowiem do wniosku, że stopień szkodliwości społecznej czynu przypisanego K. M. jest zdecydowanie niższy od tego ustalonego przez Sąd pierwszej instancji. Co więcej, w obliczu prawidłowo ustalonych przez ten Sąd faktów, ów stopień, zdaniem Sądu Apelacyjnego, jawi się jako znikomy. Wyrażając ten pogląd trzeba bowiem zdać sobie sprawę z charakteru czynności sprawczych zrealizowanych przez oskarżoną. W rzeczywistości posiadały one wymiar „czysto techniczny” i jako takie w żadnym razie nie rzutowały na decyzję A. G. dotyczącą przerwania ciąży. Na kanwie tego spostrzeżenia należy również zauważyć, że wymieniona, to znaczy A. G., była niezwykle zdeterminowana w realizacji swojego zamierzenia. Istnienie takiego stanu rzeczy uprawnia więc do sformułowania tezy, że nawet gdyby oskarżona nie udzieliła jej pomocy, to i tak poddałaby się zabiegowi aborcji. Oznacza to więc, że jakkolwiek działania oskarżonej ułatwiły A. G. dokonanie tego zabiegu, to jednak, mimo wszystko, nie miały dlań decydującego znaczenia. W tym kontekście, postrzegającym dodatkowo przez pryzmat uwarunkowań o charakterze ogólnospołecznym, wspomniane działania sprawcze oskarżonej nabierają więc takiego wymiaru i znaczenia, który pozwala zasadnie przyjąć, iż odznaczały się one jedynie znikomym stopniem społecznej szkodliwości. A zatem, dokonując takiej a nie innej oceny tego stopnia, Sąd odwoławczy, w oparciu o przepis art. 437 § 2 kpk, uchylił zaskarżony wyrok, zaś na podstawie art. 1 § 2 kk w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 kpk, umorzył postępowanie karne prowadzone wobec K. M..

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 632 pkt 2 kpk i art. 634 kpk.